

LITWA

WILNO — DNIA 25 LUTEGO 1918.

Tr e ś ć: Protest. — Zagadnienie państwowości ziem W. Ks. Litewskiego. — Zarządzenia Ober-Ostu dające się najdotkliwiej odczuwać społeczeństwu polskiemu na Litwie i uniemożliwiające wszelki zbliżony do normalnego bieg życia gospodarczego kraju. — Karta z dziejów martyrologii szkolnictwa polskiego na Litwie. — Memoryały, deklaracje i adresy. — Samorzutny plebiscyt.

W obliczu Europy dokonana została nowa zbrodnia.

Wbrew elementarnym zasadom sprawiedliwości, wbrew podjętym przez Świat cały, a przyjętym również w enuncyacjach swych przedstawicieli i przez państwa centralne zasadom stanowienia narodów o sobie, dokonany został na żywym organizmie tych narodów bez ich zgody i wbrew ich woli gwałt nowy. Na rzecz przetrwania jeszcze państwa Ukrainskiego w całości rozderrwane od Polski ziemia Głuchńska, część województwa Lubelskiego i Pogonia, polskie części Wołynia i województwa Belskiego — od Litwy odcięta prawie cała okupowana część województwa Brzeskiego-Litewskiego (Polesie). Ukraina zostaje obdarowana ziemiami, które nigdy do niej nie należały, kosztem Polski i Litwy.

Nie będziemy mówili tu o ziemiach, wchodzących w skład byłej Korony Polskiej — o ziemiach najbardziej polskich może, jeśli mierzyć tę polskość nie tylko liczbą mieszkańców, ale i sumą ofiary i dobrowolnego męczeństwa w obronie tych ziem poniesionych.

Zakładamy tu protest przeciwko pogwałceniu praw ludów w skład W. Ks. Litewskiego wchodzących.

* * *

Jakkolwiek niejednolite narodowościowo, W. Ks. Litewskie stanowi jądnię gospodarczą i przyrodniczą, związaną silnie przyrodzonemi

warunkami z oparciem o morze. Ze splotu interesów gospodarczych i etnicznych nie da się wydzielić pod względem narodowościowym tu żaden obszar bez naruszenia praw i interesów innych narodowości współmieszkających. W wydzielonych powiatach województwa Brzeskiego-Litewskiego, Rusini „Poleszacy”, językiem zbliżeni do szczepu ukraińskiego, kulturowo samopoczuciem i pokrewieństwem szczepowem ciężący raczej ku Białorusinom, skupiają się tylko w kącie południowo-zachodnim części wydzielonego obszaru, zlewając się ku południowi i wschodowi z Białorusinami zupełnie zapoznana o zdanie cała ta ludność, tysiącami rodzinami kulturalnymi i gospodarczemi związaną z obszarem ziem W. Ks. Litewskiego, oświadczyła by się niewątpliwie za tym ostatnim.

Element polski nie tylko gospodarczo (od 40—60% ziemi ma w swem posiadaniu), ale i licznie przedstawia tu siłę poważną. W trzech południowo-zachodnich powiatach na podstawie rządowej statystyki wyborców ziemskich Polacy wynoszą do 30% w stosunku do Chrześcijan. A znaczenie ich uwydatni się tutaj, jeśli wskażemy na niejednorodność pozostałej ludności (Białorusini i ciężący ku nim Poleszacy-Rusini). W powiatach dalszych: Słonimskim i Pińskim — element polski wzmaga się znacznie, dochodząc częściowo do 40% w stos. do chrześcijan. Dalej ku wschodowi przedłużona w tym samym kierunku linia graniczna musiała by

Biblioteka Publ.
5909c
LUBLIN

LITWA

przeciąć powiat Slucki, gdzie ludność polska przekracza już 53% w stosunku do chrześcijan.

Tendencje polityczne tych nowych podziałów terytoryalnych Polski i Litwy rzucają się w oczy przy pierwszym spojrzeniu na mapę. Granice nowej „Ukrainy“ ostrym klinem głęboko wrzynają się mają pomiędzy obszary Polski i Litwy, żeby ich łączność i wspólność interesów zniweczyć. Wytknięto je przytem w ten sposób, że gdy Litwę i Polskę uczyniono bezbronnemi zupełnie od strony Ukrainy, tej ostatniej zapewniono wszelkie strategiczne korzyści obronne i korzyści zaczepne. Baryery wodne Buga i Prypeci, oraz sieć kanałów polskich, oddane Ukrainie z szerokim przedpołem ich lewo-brzeżnem, umożliwiają jej jednocześnie obronę i napad. W ten sposób stworzono sztucznie zawczasu zależność strategiczną Polski i Litwy od nowopowstającego tworu państwowego, który ma odtąd być żandarmem niemieckim gotowym na każde skinienie w razie potrzeby rzucić się na Polskę i Litwę z tyłu w ich nieobronne granice. Wyłączenie Polesia na rzecz Ukrainy stanowi dla Litwy skutkiem nie mniej ciężki cios i pod względem ekonomicznym. Wyłączenie całego dorzecza Prypeci z kompleksu ziem W. Ks. Litewskiego odcina od niego główną jego splawną drogę komunikacyjną, ku morzu Czarnemu wiodącą, podcina byt gospodarczy Polaków i Białorusinów na znacznej przestrzeni Księstwa z tą arterią wodną związanych, odcina od kraju połączyć pod względem warunków przyrodzonych tak ściśle z nim zespoloną, a pod względem gospodarczym dla niego wprost nieodzowną.

W procesie dziejowym rozwój i potęga Litwy szły zawsze w parze z rozwojem i potęgą Polski. Cios spadający na jeden z tych organizmów państwowych odbijał się natychmiast pomniejszeniem sprawności życiowej drugiego i na odwrót. Ta współzależność równorzędnych i pełnoprawnych części wspólnej niegdyś Rzecz-

pospolitej występuje dziś może jeszcze wyraźniej.

Oderwanie samowolne południowych obszarów W. Ks. Litewskiego w dorzeczu Prypeci wyznacza dalej ku południowi linię odcięcia od Polski Chełmszczyzny i linię zdecydowanego już również podziału Galicyi. Cios wymierzony w Polskę jednakowo dotkliwie godzi w całą przyszłość i ludów W. Ks. Litewskiego.

Zamiast zdobycia samodzielności państwowej i wolnego wyboru sojuszków i związków — mają się stać te ludy obecnie pomostem, łączącym bezpośrednio Niemcy z Ukrainą — mają się stać naprzód wysuniętą redutą niemiecką ku opanowaniu na rzecz imperyalizmu germańskiego — morza Czarnego.

Wolne państwo, oparte w związku dobrowolnym o Polskę i czerpiące stąd bezpieczeństwo swych granic zachodnich, a równocześnie będące ochroną państwu Polskiemu od wschodu, pod pięścią germańską ma stać się teraz klamrą zaciskającą pętlicę na żywym organizmie narodu polskiego. A jaki los czeka żywo polską na Litwie pod temi rządami — eksterminacyjny przeciw polskości wywołany w życie już teraz przez samych Niemców współczesnego kata Litwy — Birsteina.

To też gdy cała Polska z powodu świeżo dokonanego gwałtu drży z oburzenia i protestu gotując się do walki nieubłaganej o swe istnienie, gdy fale wzburzenia przelewają się na ziemiach polskich dawnej Rzeczypospolitej od krańca po kraniec — przeciwko nowej grabieży, przeciwko gwałceniu podstawowych praw narodów, przeciwko dokonanemu podziałowi a zamierzonemu zaborowi ziem litewskich, społeczeństwo polskie na Litwie zgłasza uroczysty swój protest.

—X—

ZAGADNIENIE PAŃSTWOWOŚCI ZIEMI W. KS. LITEWSKIEGO.

(Z pewnych kół otrzymujemy następujące uwagi).

Jak wiadomo dnia 16. II. b. r. Taryba (Rada krajowa) litewska podała do wiadomości rządów państw europejskich deklarację proklamującą niezawisłość Litwy z Wilnem jako stolicą. Nie trzeba jednak sądzić, że Taryba włączyła w pojęcie Litwy ziemię całego dawnego Ks. Litewskiego — i że uznała Wilno za stolicę tak pojętego państwa. Taryba wie, że reprezentując tylko częściowo jedynie narodowość litewsko-letuwską (demokraci i socjaliści letuwsy z Rady wystąpili) — nie może być tembardziej wyrazicielką interesów innych narodowości (Polaków i Białorusinów), zamieszkujących kraj cały — i nie może w imieniu kraju całego przemawiać. Taryba też przemawia w imieniu Litwy etnograficznej — rozszerza jednak to pojęcie i na obszary częściowo białoruskie, przeważnie zaś polskie, na których leży stolica kraju całego Wilno o charakterze obecnie wyłącznie polskim.

Pragnąc bezwzględnej supremacji nad innymi ludami, supremacji nie usprawiedliwionej ani liczebnością, ani poziomem kulturalnym szczepu litewskiego, a nie mogąc tej supremacji otrzymać nad całością, Taryba dąży do rozbioru Litwy historycznej, wykrawając z niej oprócz obszaru ściśle litewskiego jeszcze około 20 tys. km² ziem polskich na Litwie t. j. terytorium dwa razy większe od całej Chełmszczyzny. Tą część kraju wraz z Wilnem narodowcy litewscy mają nadzieję opanować i poddać swej hegemonii.

Proklamacja więc tak pojętego państwa litewskiego godzi w interesy wszystkich ludów kraj zamieszkujących a przede wszystkim w interesy społeczeństwa polskiego na Litwie, w dalszym zaś rzędzie i całego narodu polskiego.

Jak w ostatniej chwili stało się wiadomem Taryba miała w Brześciu Litewskim swego pryncypała, który porozumiewał się z dele-

gacją ukraińską. Prawdopodobnie też za obojawną zgodą zostało tam przyznane państwu ukraińskiemu całe Polesie z dorzeczem Prypeci.

Układ ten godząc w interesa ekonomiczne całej południowej polaci Księstwa, naruszając interesy polskie, szczególnie dotkliwie krzywdzi ludność białoruską. Litwini (Letuwi) dążąc do hegemonii w kraju starają się więc osłabić przede wszystkim inne narodowości, bądź anektując ich terytoria, bądź zgadzając się na odstępowanie ich państwu ościennym. Popelniają też w ten sposób zdradę interesów skryształizowanej historycznie całości — związanej, jak już nieraz zaznaczyliśmy nie tylko tysiącami węzłami wspólnych interesów ekonomicznych, ale i całym spletem węzłów kulturalnych, podłożem wspólnej psychiki, warunkami przyrodniczymi i fizycznymi. Jeśli dodamy do tego szachownice narodowościowe, a często wprost zmieszanie obok żyjących szczepów przy nieustalonych granicach przejścia z obszaru jednej większości narodowościowej do drugiej, rozumiemy, że wydzielenie ściśle odgraniczonych obszarów etnograficznych nie może się odbyć bez szkody całości, jak również i wydzielanego obszaru.

Rozumieją to dobrze Litwini i nie są bynajmniej zwolennikami plebiscytu oraz odgraniczenia ściśle etnograficznego — salwują zaś zagrożone na tej podstawie swoje interesa pro prostu aneksją ziem, które z litewskością już dawno nie mają nic wspólnego, lub litewskimi nigdy nie były. Dla ułatwienia zaś sobie zdobywcy godzą się na rozkawałkowanie ziem pozostałych na rzecz Rosyi, Ukrainy, Niemiec i t. d. przede wszystkim zaś dla osłabienia wpływów polskich i odgraniczenia się od nich godzą się na wbiecie tak daleko sięgającego klimu Ukraińskiego pomiędzy państwo polskie, a ziemie litewsko-białoruskie — chociażby właśnie kosztem tych ziem.

Oczywiście ani Białorusini ani Polacy zgodzić się na tego rodzaju politykę nie mogą — nosi ona zarodki obecnych i przyszłych konfli-

któw, a może i walk krwawych.

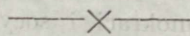
W. Ks. Litewskie pod względem narodowościowym przedstawia może najbardziej skomplikowany organizm w Europie nie pomijając Bałkanu. Współzawodniczą tu oprócz interesów lokalnych każdej z grup etnicznych interesa również państw ościennych, mających tu swoje wpływy i swoje pretensye. Uprzywilejowanie wpływów któregoś z tych państw będzie wywoływało zawiść i przeciwdziałanie drugiego. Najwięcej wspólnych interesów i ekonomicznych i kulturalnych, opartych na tradycji historycznej, kulturze kraju oraz woli jednej z potężniejszych grup narodowych miejscowych miałoby tu państwo polskie. Gdyby jednak Unia z nim z jakichkolwiek przyczyn okazała się obecnie niemożliwą, jedynym rozwiązaniem tego gordyjskiego węzła, jakim jest zagadnienie państwowości W. Ks. Litewskiego — było by ogłoszenie neutralności całego kompleksu tych ziem w związku federacyjnym poszczególnych części składowych.

Widzimy, jak w Szwajcaryi, znajdującej się w podobnym położeniu i w podobnie skomplikowanych warunkach narodowych ekonomicznych, społecznych i politycznych — zastosowanie powyższej zasady wydało pomyslnie owoce. Pomimo szalejącej burzy światowej i wzburzonych namiętności nacjonalistycznych, które przy innych warunkach miałyby tak podatne podłoże od wybuchu — Szwajcaryja stała się wyspą pokoju wśród wspaniałego wokół żywiołu wojny.

Jak w Szwajcaryi niemiecki Bern, tak w federacyi ziem litewskich Polskie Wilno byłoby stolicą wspólną całego państwa i wszystkich ludów kraj ten zaeimzskujących. Ustrój federacyjny przy jak najdalej posuniętej decentralizacyi usunął by wszystkie spory narodowościowe i dał by możność niczem nieskrepowanego rozwoju i pielęgnowania wszystkich indywidualizmów etnicznych, ogłoszenie zaś neutralno-

ści stępiłoby ostrze rywalizacyi o wpływy wszystkich państw sąsiednich i zapobiegłoby na przyszłość możliwościom konfliktów — które inaczej będą nieuniknione.

Państwo polskie, które może najwięcej jest zainteresowane w sprawiedliwym rozwiązaniu zagadnień narodowościowych na ziemiach litewskich, posiadając tam interesów najwięcej — tylko z takim stanem rzeczy mogłoby się pogodzić — uważając wszelkie poddanie ziem litewskich wpływom obcym za akt wrogi sobie, z którym, jakkolwiek na razie zmuszone, nigdy pogodzić by się w rzeczywistości nie mogło.



ZARZĄDZENIA OBER OSTU DAJĄCE SIĘ NAJDOTKLIWIEJ ODCZUWAĆ SPOŁECZENSTWU POLSKIEMU NA LITWIE I UNIEMOŻLIWIAJĄCE WSZELKI, ZBLIŻONY DO NORMALNEGO BIEG ŻYCIA GOSPODARCZEGO KRAJU.

A. Polityczne.

1. Prowadzenie dotychczasowej ostrej polityki antypolskiej, wyrażonej w rozporządzeniu Ob. Ostu: „die polnischen Einflüsse zu bekämpfen und ihnen die anderen Nationalitäten wie Lithauer, Weissrussen, Juden entgegen zu stellen“. Do tego kursu polityki antypolskiej wchodzi wydanie półoficyjalnego białoruskiego Homana, zajmującego niesłychanie wrogie stanowisko wobec Polaków, chęć rozdmuchania ruchu białoruskiego, tuszowanie wszystkiego co ma wspólność z historią Rzeczypospolitej, np. obchody Konstytucyi 3-go maja, nawet pochód 5 listopada był w Wilnie wzbroniony.
2. Utworzenie kordonu politycznego między Królestwem a Litwą, tak że wszelka komunikacya między obydwojma krajami jest prawie zupełnie przerwana; prócz Dziennika Polskiego żadne inne gazety z Królestwa ani z Poznańskiego dotąd debitu nie miały. Rozdział między Litwą a Koroną jest je-

dną z najboleśniej odczuwanych krzywd.

3. Krępowanie szkolnictwa polskiego na każdym kroku, a więc zamknięcie wszystkich szkół ludowych polskich w północnej części gub. Kowieńskiej, zamknięcie uniwersytetu w Wilnie, protegowanie szkół białoruskich nawet tam, gdzie ludność nie chce się uczyć po białorusku, popieranie nauczycieli i seminariów białoruskich, zabronienie sprowadzenia książek szkolnych z Warszawy, niedopuszczenie po mniejszych miastach społeczeństwa do głosu w sprawach szkolnych.

4. Brak samorządów w miastach i gminach: teraźniejsze t. zw. beiraty przy niemieckim Stauhauptmanie, to jakaś fikcja samorządu, parodia tego nawet co było za czasów rosyjskich.

5. Nieuznanie w niektórych miejscowościach języka polskiego za jeden z języków krajowych — np. w Operationsgebiet wszystko ogłaszane jest tylko po niemiecku, ewent. po żydowsku.

6. Przeciwdziałanie wszelkim instytucjom polskim kulturalnym i finansowym — tow. asekuracyjnym.

B. Gospodarcze.

1. Niemożność skoncentrowania wszelkich instytucji ratunkowo - pomocniczych bądź w Wilnie, bądź w Warszawie.

Władze wychodzą z założenia, że każdy okręg powinien działać tylko dla siebie; wytwarza się z tego szalony chaos, brak wszelkiego skoordynowania w działalności instytucji pomocniczych, wreszcie brak możliwości naradzenia się nad potrzebami kraju — (tow. rolnicze).

2. Przeprowadzanie w dalszym ciągu rekwizycji w tej szalonej formie, jak to się czyni obecnie — władze zabierają po wsiach wszystkie konie i krowy, motywując otwarcie, um das Land im Interesse der Heimat auszusangen. Za rekwizowane początkowo

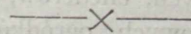
rzeczy wcale nie płacą, za zbiory 1916-17 mieli płacić, jednakże od 1 lutego przyszło rozporządzenie z Ob. Ostu żeby wszystkie wypłaty wstrzymać. Ceny za rekwizowane objekty są śmiesznie niskie np. za centnar zboża 7 Mk., za konia lub krowę 100 rubli. Kraj jest tak wyssany, że niema formalnie źródła do rekwizycji, jednakże władze zabierają ostatki dobytku mieszkańców.

3. Rozporządzenie Ob. Ostu o braniu w zarząd wojskowy majątków opuszczonych przez właściciela lub takich, gdzie gospodarstwo jest źle prowadzone. Na tym tle dzieją się w całym kraju największe nadużycia. Właścicielom nie pozwalają wracać do majątków, przedstawiają w rachunkach gospodarczych deficyty na setki tysięcy marek i pokrywają je cięciami leśnymi.

Od każdego poszczególnego oficera zależy właściciela usunąć z majątku, podciągając go pod wymienione rozporządzenie Ob. Ostu. Niesłychanie uciążliwymi są Wirtschafts-ausschussy, wtrącające się do najdrobniejszych szczegółów gospodarczych nawet w obecności właściciela.

4. Rąbanie lasów na wielką skalę, rządowych i prywatnych, i to na eksport, nie na miejscowy użytek. W ten sposób ginie największe bogactwo Litwy — lasy.

5. Nieopłacenie zupełnie kwitów z pierwszych rekwizycji wogóle, zawieszenie zaś wszelkich wypłat w szczególności w Operations-Gebiet.



KARTA Z DZIEJÓW MARTYROLOGII SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA LITWIE.

Zwalniając z zajmowanego stanowiska Szefa zarządu wojskowego na Litwie ks. Isenburg-Birsteina gen. marszałek polny ks. Leopold Bawarski wystosował do niego następujący telegram: „Moje najgorętsze podziękowanie i moje najzupełniejsze uznanie towarzyszyć będzie Je-

go Wysokości przy opuszczeniu tego pięknego kraju, którym zarządzać w duchu niemieckim było waszem najszlachetniejszym życzeniem“.

— Czy rzeczywiście duch niemiecki wyraził się w ponurych rządach ks. Isenburga, których fragment stosunkowo łagodny podajemy poniżej?

Wśród grozy wojennej, pomimo nędzy, chłodu i głodu, pomimo braku zarobku i beznadziejnego wprost położenia, społeczeństwo polskie wszystkie wysiłki swje skierowało ku temu, aby w dobie obecnej stworzyć własne szkolnictwo. Praca szła sprawnie i rażno, nie ustawała ani na chwilę i — nic dziwnego, bo wszak te zabiegi i ofiary dla szkolnictwa były jedynym jasnym promykiem na „jutro“ wobec beznadziejnego „dzisiaj“.

Liczba szkół elementarnych w ubiegłym roku szkolnym dochodziła w Wilnie do 45. Uczęszczowało do nich około 5000 dzieci, otrzymujących tam naukę i — żywność.

Nowy, bieżący rok szkolny, stosownie do porządków wprowadzonych przez władze okupacyjne, rozpoczynać się miał zaraz po Wielkiejnocy, w tym roku więc d. 16. IV. Wślad po otwarciu roku szkolnego zaczęły krążyć po mieście jakieś niewyraźne pogłoski o mającem jakoby nastąpić zamknięciu szkół, aż d. V. przeczytaliśmy niżej załączone rozporządzenie:

D. 5 maja 1917 r.

Zarząd Wojskowy m. Wilna

Naczelnik miasta

N. porządkowy V. 553/17.

Do szkół ludowych, chederów, szkół talmudycznych, wieczorowych, ogródków freblowskich i ochronek w Wilnie.

O zamknięciu szkół.

Stosownie do zarządzenia Szefa zarządu wojennego Litwy należy natychmiast zamknąć z powodu niebezpieczeństwa epidemii tyfusu plamistego — wszystkie szkoły ludowe, chedery, szkoły talmudyczne, wieczorne, ogródki freblowskie i ochronki. O zamknię-

ciu natychmiast po otrzymaniu tego rozporządzenia zameldować na piśmie.

Co do zamknięcia wyższych, średnich i t. p. zakładów będą wydane osobne zarządzenia.

Jednocześnie kierownicy szkół zawiadomieni byli, że karmić dzieci mogą i nadal, mają się tylko wykazać, skąd czerpią na to fundusze. Jasnym było dla wszystkich, że nie epidemia tyfusu, która w tym samym stopniu grasowała i w ubiegłym roku, jest przyczyną zamknięcia szkół, tylko — książka polska. Zarazki tyfusowe mogły bezkarnie rozmnażać się podczas gromadzenia się dzieci przy wspólnym stole i zabawach, byle nie przy książce i na ławce szkolnej.

Aczkolwiek rozumieliśmy aż nadto dobrze pobudki działania władz miejscowych — musieliśmy uleźć, bo ta podłość, jak i każda inna w stosunku do nas popełniona, obstawiona była przebiegłą formalistyką.

— W całej Europie tak się dzieje, że szkoły na czas epidemii zamykają! — Społeczeństwo polskie wszakże samo powinno to rozumieć! — Wszelki protest w tym wypadku byłby wprost kompromituującym! — mówiono nam prywatnie i poufnie.

Za cenę, aby być zaliczonymi do Europy, milczeliśmy i czekaliśmy cierpliwie upragnionej jesieni, która miała przynieść ze sobą ponowne otwarcie szkół. Tymczasem nadeszły wakacje, dziatwa nasza rozpełzła się po wsiach, częściowo wywieziona przez ludzi dobrej woli, częściowo z rozporządzenia władz, (nie wiadomo dokąd i kiedy wróci) pozostała zaś gromadziła się w dawnych szkołach, gdzie w dalszym ciągu ją karmiono, organizowano wycieczki, zabawy i t. p. Aby dać możność dzieciom, które wyjechały na wieś jak najdłużej z tej wsi korzystać, postanowiono przedłużyć nieco wakacje, a mianowicie do d. 1. IX. Tymczasem już w sierpniu wydane zostało następujące rozporządzenie:

(Nr. 7. dodatku urzędowego („Amtliche Beilage“) gazety „Wilnaer Zeitung“ z dnia 9-go bm. 1917 roku).

Rozporządzenie policyjne, dotyczące uregulowania nauczania w szkołach prywatnych i przez nauczycieli prywatnych,

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (des Oberbefehlshabers Ost) z dnia 29. 2. 1916 (Bef. und Verordnungsblatt Ob. Ost Nr. 12, Ziffer 87), dotyczącego upoważnień dla władz zarządowych, podległych Naczelnemu Dowódcy na Wschodzie (den Oberbefehlshaber Ost), oraz dnia 16. 1. 17 (a. a. O, Nr. 67, Ziffer 481) dotyczącego prawa policyjnego rozporządzenia się w obrębie, gdzie obowiązują rozporządzenia Zarządu z dnia 7. 6. 1916 za zezwoleniem Inspekcji Etapowej 10 dla okręgu Militärverwaltung Litauen postanawia się co następuje:

§ 1.

Zarówno dalsze prowadzenie istniejących, jak otwieranie nowych prywatnych szkół (z programem szkół ludowych, średnich lub wyższych), oraz udzielanie prywatnych lekcji osobom pojedynczym wymaga zezwolenia Szefa Zarządu (Chefs der Verwaltung). Udzielane będzie ono tylko wyjątkowo i tylko w wypadkach nagłych.

§ 2.

Podania o zezwolenie na nauczanie prywatne i otwieranie szkół prywatnych składać należy u odpowiednich Kreishauptmannów. Wymagane podania od istniejących już szkół prywatnych i działających już dziś nauczycieli prywatnych należy składać dodatkowo w ciągu 4-ch tygodni od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

§ 3.

Zezwolenie w odpowiednich wypadkach, zawsze w każdej chwili do odwołania, wtedy tylko będzie udzielane, jeśli proponowane osoby nauczające na egzaminie, urządzonym przez rząd wykażą swe uzdolnienie w kierunku nauczania. Zapłata za egzamin wynosi 20 marek i ma być uiszczona z góry.

§ 4.

O ile zezwolony prywatny zakład naukowy istnieje dłużej niż rok, to przed początkiem nowego roku szkolnego podanie w czasie właściwym należy odnowić.

§ 5.

Zamierzone w prywatnym nauczaniu i w nauczaniu w szkołach prywatnych plany nauki, środki pomocnicze dla uczniów i nauczycieli wymagają zezwolenia szefa zarządu (Chef der Verwaltung).

§ 6.

Nadzór nad szkołami prywatnymi i nad nauczycielami prywatnymi wykonywany jest przez urzędników nadzoru szkolnego z ramienia Zarządu.

§ 7.

Lekcyi dodatkowych mogą udzielać tylko te siły nauczycielskie, którym poleci to szef Zarządu (Chef der Verwaltung) i tylko dzieciom słabo się uczącym w tych szkołach, gdzie zajęci są odpowiedni nauczyciele. Zezwolenie na udzielanie lekcji prywatnych udziela szef Zarządu (Verwaltungschef).

§ 8.

Powyższe rozporządzenie rozciąga się również na prywatne nauczanie na fortepianie i muzyki.

§ 9.

Kto sprzeciwi się powyższemu rozporządzeniu ukarany będzie pieniężnie do 3 tysięcy marek lub więzieniem do 6 tygodni. Więzienie może być wyznaczone obok kary pieniężnej.

§ 10.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w siłę z dn. ogłoszenia. Równocześnie rozporządzenie policyjne, wydane przez szefa b. niemieckiego zarządu Litwy tej samej treści z dn. 13 listopada 1916 r. traci siłę.

Wilno den 24 mai 1917.

Der Chef der Militärverwaltung
Litauen

Franz Josef Fürst

von Isenburg-Birstein

Oberstleutnant à la suite der Armee.

Był to już formalny, niczem nawet nie upozorowany zamach na szkoły elementarne. Nauczycielstwo zaś szkół średnich znalazło się wobec konieczności stawania do egzaminów. Tu jeszcze należy zaznaczyć, że toż samo nauczycielstwo po wiele razy było przesłuchiwane, indagowane przez wizytatorów szkół, a ostatnio przed zakończeniem roku szkolnego każdy i każda z osobna musieli odbyć w swoich klasach rodzaj próbnych lekcji w obecności odpowiednich władz. Zdawać się więc mogło, że kwalifikacje tych ludzi, którym ich własne społeczeństwo ufa całkowicie i bez żadnego kwestionowania powierza swoje dzieci, zostało dostatecznie stwierdzone i przez gorliwych formalistów, wszelkie więc dalsze hamowanie pracy, wprowadzanie przerw, niepokoju, zakrawać zaczęło na szykany. Zważywszy to wszystko, nauczycielstwo szkół średnich przybrało odporną postawę i — uchyliło się od egzaminów, raz jeszcze kładąc nacisk na swoje dyplomy, dające im prawo nauczania. W sprawie tej żadnego innego rozporządzenia dotąd nie nastąpiło i kwestya egzaminów jakby poszła w zapomnienie, szkoły średnie pracy nie przerywały, natomiast elementarne oficjalnie całkiem nie istniały.

Podczas jesiennych t. zw. kartoflianych wakacji społeczeństwo polskie postanowiło rozpocząć nauczanie odrazu we wszystkich szkołach d. 16. X., co też i zostało wprowadzone w czyn. Szkoły pracowały od 16. X. do 12. XI. Dnia 12. XI. ajenci policji kryminalnej w towarzystwie milicyantów miejskich wkroczyli do niektórych szkół, aby zadośćuczynić prawu.

Sposób postępowania tych panów mógł wprowadzić w podziw nawet nas Polaków, przyzwyczajonych do brutalności naszych dawnych władców. I tak np.: w szkole przygotowawczej p. Kuncewiczówny, do której uczęszcza dziatwa z inteligencyi, ajent zwrócił się do dzieci, krzycząc i hałasując. Dzieci nie rozumiały, o co chodzi i zaczęły płakać. Ajent żądał rozpedzenia dzieci natychmiast i zaledwie po wyjaśnieniu

p. Kunc, że dzieci same do domu nie pójda, tylko muszą czekać, aż po nie przyjdą matki lub służące — ustąpił, rozkazując jednak ostro pochować natychmiast książki i kajety. W szkole Tow. „Światło“, kierowniczką której jest p. Urbanowiczówna, ajent brutalnie kazał dzieciom wychodzić precz, zaś nauczycielce — iść z nim natychmiast. Na to p. U. odpowiedziała spokojnie: — Za chwilę skończę lekcję, uwolnię dzieci i pójde z panem. Wtedy p. ajent porwał p. U. za ramię i nie zważając na przestraszony lament i krzyk dzieci, wywłócił ją na korytarz. To samo zupełnie miało miejsce w szkole paraf. na Zarzeczcu z p. Maleszewską, którą ajent wyciągnął na ulicę. Działwa z głośnym płaczem biegła długo po ulicy wślad za swoją opiekunką, aż póki gwałtowne rzucenie się p. ajenta z krzykiem „weg!“ nie rozpedziło drobiazgu. Dnia tego aresztowano 6 nauczycielek polek i 3 starozakonne. Po przesłuchaniu osadzono wszystkich w więzieniu. Całej ohydy tymczasowego więzienia, t. zw. za czasów rosyjskich „predwarilki“, gdzie sadzają złodziejasków, nożowników, dziewczęta uliczne na termin krótszy zanim badanie się przeprowadzi — tu niepodobna opisywać. Pod każdym względem jest to najohydniejsze więzienie w mieście.

Jak tylko rozeszła się wieść o uwięzieniu nauczycielek delegaci od społeczeństwa polskiego udali się do księcia Insenburga w sprawie uwięzionych i w sprawie szkół. Otrzymali odpowiedź, że nauczycielki będą uwolnione, a szkoły w najbliższym czasie otwarte. Po porozumieniu się więc zawieszono znowu pracę w szkołach, rachując już na rychłe oficjalne ich otwarcie. Po 30 godzinach aresztu nauczycielki uwolniono, a wślad za tem otrzymały one za wiadomienie, że mają zapłacić po 169 marek. Rachunek przedstawiał się tak:

100 m. kary
60 „ kosztu sądowe
9 „ kosztu utrzymania w więzieniu.

Na taką samą karę zostały skazane jeszcze 5 nauczycielek, które na pytanie, czy uczyły dzie-

ci, odpowiedziały twierdząco. W razie niezapłacenia wyznaczonej sumy — zagrożono 10 dniami więzienia.

Wobec ogólnej nędzy i biedy skazane na karę nauczycielki nie chciały korzystać z ofiarności społeczeństwa, gotowego z ostatniego grosza uiszczyć należną sumę i — postanowiły wybrać więzienie. To też d. 5. XII. otrzymały wezwanie stawienia się w swoich cyrkulach, skąd zostały już odesłane do tegoż samego, co i przedtem więzienia. Dnia 6. XII. mieszkańcy i przechodnie ulic Dominikańskiej, Wileńskiej, Portowej byli świadkami niewidzianego w Wilnie pochodu: — gromadkę naszych nauczycielek pędzono środkiem ulicy z więzienia tymczasowego do tak zw. gubernialnego.

Niewidzianego, powiadamy, albowiem ci, którzy takich pochodów za czasów Murawjewa byli świadkami, już nie żyją, a od smutnego 64 roku nawet barbarzyńcy, jak zwykliśmy nazywać, Rosyanie, nie kusili się tak szykanować polskie społeczeństwo.

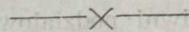
Na wstępie do więzienia każdą z „winowajczyń“ poddano bardzo ściśle osobistej rewizji. Przyczem zabrano portmonetki, zegarki, pierścionki i t. p. Przy wypuszczeniu na wolność zażądano po 15. m. od osoby, tytułem zwrotu kosztów „utrzymania“ w więzieniu; tym, które nie mogły lub nie chciały zapłacić, zatrzymano zegarki i inne drobne kosztowności. Ostatecznie wszystkie nauczycielki owe 15 m. zapłaciły.

Po wypuszczeniu na wolność nauczycielek władze niemieckie pozwoliły na otwarcie tych szkół, które zaprowadziły u siebie różne udoskonalenia pod względem sanitarnym. Ta dbałość o zdrowie naszych dzieci była tylko maską, pod którą kryła się rzecz inna. Jednocześnie prawie wyszło rozporządzenie, by wszystkie kierowniczki szkół elementarnych podały programy szkolne z uwzględnieniem wymagań co do wykładów języka niemieckiego. Od 1-go już roku nauki wymagano 4 godzin tygodniowo, a w dwóch ostatnich latach — 6 godzin języka niemieckiego.

Kierowniczkki szkół oświadczyły, że na to zgodzić się nie mogą, gdyż niepodobna uczyć obcego języka dzieci, które swoim ojczystym językiem, każonym w ciągu długich lat przez wpływy rusyfikatorskie, jeszcze mówić nie umieją. Podjęto przeto starania u różnych władz o zmianę nakazu co do wykładów języka niemieckiego w dwóch klasach najmłodszych, godząc się na ten wykład w 3-ej i 4-ej klasie.

Starania nie dały jednak pożądanego rezultatu. Szkoły otrzymały urzędowe zawiadomienie, że, jeżeli rozporządzenie co do wykładów języka niem. w szkołach elementarnych nie będzie całkowicie wykonane, szkoły te po wakacjach Bożego Nar. otwarte być nie mogą.

Zastosować się do nakazu to znaczy pomagać w pracy nad germanizowaniem naszego ludu i torować drogę dalszym zakusom niemieckim. Postanowiono więc protestować. A tymczasem szkoły są nieczynne i tysiące dziatwy naszej pozbawione oświaty. Społeczeństwo polskie dołoży wszelkich starań, by dziatwę tę uchronić od zguby i wrogich wpływów, lecz walka z przemocą władz okupacyjnych ciężką jest niezmiernie, bo nie przebijają one w środkach, by stłumić u nas najlżejszy przeblask życia narodowego.



MEMORYAŁY, DEKLARACYE, ADRESY.

MEMORYAŁ ZJEDNOCZONYCH POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH.

Do Jego Ekscellencyi Kanclerza
Rzeszy Hr. Hertlinga.

Dnia 21. 12. 1917 r. mieliśmy zaszczyt przesłać na ręce Sekretarza Stanu p. v. Kühlmanna do Brześcia Litewskiego, oświadczenie w imieniu ludności polskiej Litwy, w którym daliśmy wyraz dążeniom jej do uniezależnienia kraju od obydwóch walczących na tym terenie mocarstw.

Możność osiągnięcia tego celu znajduje zupełnie uzasadnienie w ogłoszonym programie

pokojowym Niemiec i Rosji, przyznającym ludności okupowanych obszarów prawo stanowienia o swoim losie.

W maju 1917 r. przedstawiciele wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej na Litwie mieli zaszczyt przedstawić ówczesnemu Kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej memorał, w którym oświadczyli, że w przekonaniu polskiej ludności Litwy, jedynie możliwym rozwiązaniem problemu litewskiego, będzie połączenie całości okupowanego obszaru Litwy historycznej w jedno państwo związkowe z Polską, z zachowaniem samodzielnności części składowych.

Ludność polska Litwy i dziś stoi na stanowisku, wyrażonem przez jej przedstawicieli i będzie z całą siłą dążyła do powyższego celu, w mocnym przeświadczeniu, że połączenia na federacyjnej podstawie z Polską Litwa, posiadająca własną państwowość, — zagwarantuje wszystkim narodowościom kraju rozwój ich kultury i samoistności, oraz rozkwitnie w przyszłości pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Do tak tworzonej Litwy mogłyby się dołączyć także i ziemie za frontem bojowym położone w myśl głoszonego przez rząd Rosyjski prawa samookreślenia.

Jesteśmy przeciwni podziałowi okupowanego obszaru Litwy, gdyż nie da się go dokonać bez szkody dla gospodarczych interesów kraju, oraz dla rozwoju poszczególnych narodowości.

Zamiar taki przebiega niestety z wydzielenia pewnej niejednoiltej narodowo części kraju w t. zw. „Zarząd wojskowy Litwy“, z powołania na tej części rzekomo krajowego przedstawicielstwa w postaci t. zw. Litewskiej Rady Krajowej oraz w projektach stworzenia państwa Litewskiego z tej dowolnie wykrojonej jednostki administracyjnej.

Obszar „Zarządu wojskowego Litwy“ nie jest w całej swej rozciągłości narodowo litewskim, gdyż obok powiatów etnograficznie litewskich obejmuje również znaczne obszary, około 15.000 klm. kw., gdzie ludność polska wynosi 70% o-

gółu mieszkańców.

Niemożliwym jest dla ludności kraju uważać t. zw. Rady Krajowej Litewskiej, powołanej jednostronnie tylko z pośród narodowo-litwinów, za przedstawicielstwo krajowe.

Również nie można uważać uchwał, lub przyjętych zobowiązań owej Rady, jak i postanowień narodowo-litewskiej konferencji z września 1917 r. za miarodajne, wiążące lub wyrażające wolę całej ludności Litwy.

Takie lub inaczej pomyslane rozwiązanie problemu państwowego Litwy, nie uwzględniające woli i interesów oraz podkopujące podstawy bytu ludności polskiej na Litwie, natrafi na stanowczy opór ludności polskiej kraju; wywoła to żywiołowe dążenie ludności polskiej oraz będącej stanowczo pod wpływem polskiej kultury, do przyłączenia do Polski, wymienionych obszarów z Wilnem włącznie.

Jako przedstawiciele Zjednoczonych Polskich Stronnictw na Litwie, uważamy za swój obowiązek przedstawić Waszej Eksc. niniejsze pismo dla wyjaśnienia kwestyi litewskiej w przekonaniu, że przy mającym nastąpić rozstrzygnięciu losów Litwy, podczas pertraktacyi pokojowych będzie uwzględnionym wyraz woli polskiej ludności kraju, tembardziej, że przeważa ona na południowym i wschodnim obszarze Litwy wraz z jej stolicą, jest licznie reprezentowana w pozostałych częściach kraju i przedstawia najwybitniejszy czynnik krajowy pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Mamy zaszczyt prosić uprzejmie J. E. o zawiadomienie uczestników konferencyi pokojowej o treści niniejszego pisma.

W imieniu Polskich Stronnictw Politycznych na Litwie:

Hr. Maryan Broel-Plater, Konrad Niedziałkowski, Witold Abramowicz, Dr. Tadeusz Dembowski, Ludwik Chomiński, Kazimierz Świętecki, Dr. Witold Węslawski.

d. 2. stycznia 1918.

DEKLARACJA STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH.

Niżej podpisane organizacje socjalistyczne i demokratyczne miasta Wilna po rozważeniu sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła na Litwie i Białej Rusi wobec bliskiego zakończenia wojny i rozpoczęcia układów pokojowych, składają następującą deklarację:

Za podstawę budowy przyszłych losów Litwy i Białej Rusi, jak i innych krajów, przyjmujemy przyrodzone prawo wszystkich narodów i krajów, do stanowienia o swoim losie. Jesteśmy mocno przeświadczeni, że hasło to, wysunięte przez demokrację i już uznane oficjalnie przez rządy, zostanie z zakończeniem wojny wcielone w życie.

Polegając na uświadomieniu i woli mas pracujących, wyrażamy nasze polityczne, społeczne i narodowe postulaty.

- I. Przy określeniu terytoryalnym naszego kraju, za jądro, którego dotąd należy uznawać dzisiejszą część okupowanej Litwy i Białej Rusi, — granice ostateczne uzależniamy od całokształtu wspólnych potrzeb i interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, które znaleźć mogą swój wyraz w politycznym ciężeniu pozostałej części do zcałkowania.
- II. Ustrój polityczny Litwy i Białej Rusi winien odpowiadać interesom mas ludowych z zagwarantowaniem praw mniejszości, narodowościowych (autonomia kulturalna), i wyraz swój znaleźć musi odpowiednio do swoistych warunków życiowych kraju w organizacji państwowej w postaci rzeczypolitej, demokratycznej.

III. Jedynym prawomocnym przedstawicielem woli całej ludności kraju przy powzięciu decyzji o przyszłych losach, granicach, stosunkach do krajów ościennych i formie organizacji prawno-państwowej Litwy i Białej Rusi być musi Sejm ustawodawczy, powołany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego oraz proporcjonalnego

go prawa wyborczego bez różnicy płci, wyznania i narodowości, przy warunkach usunięcia z kraju władz okupacyjnych i czynników zewnętrznego nacisku, oraz pełni swobód politycznych (osobistych, narodowościowych i obywatelskich).

IV. Wszelkie układy, zobowiązania i wyrażania woli w imieniu kraju czynione bądź przez Radę Litewską (Landes-Rat), bądź przez inne poszczególne zrzeszenia lub instytucje — poczytywane być winny za przywłaszczenie nienależnych im praw, za fałszowanie opinii publicznej i akty w żadnej mierze kraju nie obowiązujące.

Wobec tego protestujemy z całą siłą przeciwko usiłowaniom niemieckich władz powoływania się w czasie przebiegu pertraktacji pokojowych na opinię nieuprawnionych do przedstawicielstwa kraju instytucji.

- 1) Socjalno-Demokratyczna partya Litwy.
- 2) Bund.
- 3) Białoruska Socjalno-Demokratyczna Grupa.
- 4) Białoruska Socjalistyczna Hromada.
- 5) Partya Socjalistów Rewolucjonistów.
- 6) Polska Grupa Socjalistyczna.
- 7) Rosyjska Partya Socjalno-Demokratyczna.
- 8) Żydowska Robotnicza partya Socjalistyczna „Poalej-Sjon“.
- 9) Polskie Stronnictwo Demokratyczne.
- 10) Żydowski Związek Demokratyczny.

—X—

SAMORZUTNY PLEBISCYT.

Ze wszystkich stron ziemi Wileńskiej i Grodzieńskiej, z zapadłych wsi i zaścianków napływają samorzutnie zupełnie do Komitetu polskiego w Wilnie adresy i deklaracje, żądające połączenia z państwem polskim.

Podajemy niektóre z nich zachowując pisownię oryginału.

Szanowny Komitecie!

Słyszeliśmy, że tworzy się znów swobodne polskie państwo, gdzie wszyscy sami będą sobie stanowić, gdzie rządy i sądy, i szkoły, i wojska — wszystko będzie polskie. Otóż my wiemy, że dawniej kiedy była taka mocna Polska i Litwa, to ona była dlatego taka, że była razem, a tylko sąsiedzi rozerwali, więc i teraz my chcielibyśmy być znów razem, razem pracować i wzajem sobie czem kto może służyć. Niechby choć dzieciom naszym było lepiej za to wszystko co my te lata wojny przecierpieli, niech by znów zstąpił na naszą ziemię pokój i jedność — razem będziemy silni i nie damy się złym sąsiadom, tak nam dopomóż!

Okolica *** mająca rodzin pięćdziesiąt dwie (52). My wszyscy jesteśmy jednej narodowości, jesteśmy Polakami w czym za dwieście dwadzieścia cztery (224) po naszej prośbie rozpisuje się wybory — (podpisano) *** i świetkowie — (pięć podpisów).

Okolica *** mająca rodzin trzydzieści (30) — dusz wszystkich 160 — my wszyscy jesteśmy Polakami i jednej narodowości jesteśmy, w tym poświadczą — w wybory i świadkowie: wybory *** i świadków siedmiu.

Do Komitetu polskiego w Wawnie.

Rozeszła się wśród nas kłopotna wieść, że garstka szowinistów litewskich chce kraj nasz wcielić do Rzeszy Niemieckiej, a nas, rodowiczynek tej ziemi mieszkańców, wyklęć z nami nie rachując odsunąć jak obcych przybyszów.

Smutkiem przejęły się serca nasze, że bracia wiecznym ślubem z nami złączeni, zdradzają nas a szmat ziemi rodzonej skazują na zagładę. Ale zarazem w serca nasze wstąpiła moc przekonania, że mamy prawo i święty obowiązek bronić się przeciw krzywdzie jaka nam się może stać, bronić się choćby siłą słowa, gdy innej drogi nie mamy.

Niech słowa nasze dojdą do Wysokiej Rady Stanu prawowitego rządu polskiego z prośbą o pomoc i ratunek. My, wszyscy niżej podpisani, oświadczamy, że jesteśmy Polakami z dziada pradziada, że ziemia, na której mieszkamy, jest wiecznym dziedzictwem polskim, bo na równi z Koroną krwią ofiarną nieraz się zlewała, że mową naszą jest mowa polska, którą się zawsze posługujemy i Pana Boga wraz z Najświętszą Maryą Panną, Królową Naszą chwalimy, że należeć chcemy do wolnej, niepodległej Polski, która da nam sprawiedliwe sądy i urzędy, dobre szkoły dla naszych dzieci, słowem wszystko, co dla dobra naszego będzie potrzebne.

(Trzydzieści podpisów)

SAMORZUTNY PLEBISYCYT

III. Jedynym prawomocnym przedstawicielem woli całej ludności kraju przy powzięciu de-
cyzji o przyszłych losach granicznych stosun-
kach do krajów sąsiadnych i formie organi-
zacji państwa państwa Litwy i Białej
Rusi być musi Sejm ustawodawczy, powoła-
ny na podstawie powszechnego, równego,
bezpośredniego, tajnego oraz proporcjonalne-